

DR. MAJER BALABAN.

Żydzi w Austryi za panowania cesarza Franciszka Józefa I.

ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi. 1848—1908.

DR. MAJER BALABAN.

ŻYDZI W AUSTRYI

za panowania cesarza Franciszka Józefa I.

ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi.

1848—1908.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
A. STAUDACHER i SP. (Maryan Haskler) STANISŁAWÓW
E. WENDE i SPÓŁKA WARSZAWA

Drukarnia „Wieku Nowego“ we Lwowie

1909.

Rozszerzony tekst wykładu wygłoszonego na uroczystym wieczorze jubileuszowym dnia 2. grudnia 1908 r.

Przypadło mi w udziele skreślenie dziejów naszych za rządów Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa I.

60 lat rządów to niejedna chwila, to nie jedna godzina. 60 lat rządów to już w świecie starożytnym wiele znaczyło, tem więcej znaczy lat 60 w wiekach nowożytnych, a zwłaszcza w wieku XIX-tym, w którym fala dziejów tak bystro płynęła, iż jeden rok drugiemu nie był równy. Co jeden budował, to drugi burzył i na tej ruinie budował nowe idee i wcielał je w zupełnie nowe kształty, na to, by znów przyszły rok coś nowego w to miejsce postawił.

I zaiste trudnem jest skreślenie tych dziejów w krótkich zarysach, zwłaszcza, że koniecznem jest poznanie stosunków prawnych, politycznych i społecznych żydów w epoce przed r. 1848.

Jakie prawa my dziś mamy o tem Szanowni Słuchacze sami po największej części wiedzą, sami bowiem w życiu politycznem

bierzecie udział, a więc porównanie ustroju prawnego żydów z przed roku 1848 z dzisiejszym da nam najlepszy obraz postępu w epoce rządów Najjaśniejszego Monarchy.

* * *

Monarchia habsburgska, czyli jak się wówczas nazywała „Cesarstwo austryackie“ nie stanowiło jednolitej całości, lecz składały się na nie szczęśliwym zbiegiem okoliczności narody i kraje o najrozmaitszej kulturze i o najrozmaitszej przeszłości dziejowej. Dlatego też prawa w pojedynczych krajach były najrozmaitsze i zupełnie odmienne.

I tak przed r. 1848 żydom w krajach alpejskich tz. w Styryi, Karyntyi, Tyrolu i t. d. zupełnie nie było wolno mieszkać. W roku 1820 pozwolono żydom przyjeżdżać na jarmarki do Celowca i Gracu, ale po jarmarku musieli natychmiast te miasta opuszczać. Również w wyższej i niższej Austryi był żydom pobyt zupełnie zakazany.

We Wiedniu były 2 typy żydów. Jedni, a tych było rodzin 120, której to liczby nie śmiano przekroczyć, zwali się „die Tolerierten“ to znaczy tolerowani, poprostu znoszeni. Taki „tolerierter“ nawet na swoim kamieniu grobowym musiał mieć napis: „Da liegt der tolerierte X. Y.“. Taki żyd miał prawo kupienia sobie we Wiedniu, w dzielnicy żydowskiej kamienicy, a równocześnie miał prawo

trzymania w swoim domu kilku rodzin żydowskich, jak buchaltera, nauczyciela domowego i t. d. Gdy taki „tolerierter“ umarł, przechodziło prawo to na jego syna pierworodnego, a inni synowie musieli się w tej chwili z Wiednia wynosić. Drugi typ żydów wiedeńskich to byli tzw. „honorationes“. Nieraz cesarz nadawał niektórym żydom za szczególne zasługi prawo mieszkania we Wiedniu. Ale prawo to po śmierci takiego honorata nie przechodziło na jego syna, rodzina musiała natychmiast Wiedeń opuścić. Innym żydom, nie należącym do tych 2 typów, był pobyt we Wiedniu zupełnie zakazany. Wolno było żydowi na rogatce uzyskać przepustkę na 3 dni i odwlec później wyjazd na 6 tygodni. Żyd wjeżdżał mianowicie w rogatki, płacił boletę na 3—14 dni, przedłużał ją poza ten termin, po upływie którego musiał Wiedeń bezwarunkowo opuścić. Ale że to my żydzi umiemy sobie radzić, tak i wtedy radziliśmy sobie w ten sposób, iż żyd wjeżdżał przez jedną rogatkę, następnie wjeżdżał przez drugą rogatkę i tak na paru rogatkach brał ciągle przepustki i mieszkał we Wiedniu miesiącami, a nawet latami. Inni znów w ten sposób sobie radzili, że dawali rządowi jakiś projekt (a zwali się „Projektenmacher“), taki żyd poddawał rządowi jakibądź projekt n. p. podatku od piwa. Podatek ten istniał już od dawna. Ale

w każdym razie nim projekt ten przeszedł przez alembik biurokratyzmu i nim przyszła rezolucya, projektowicz siedział we Wiedniu i prowadził handel.

Inni z naszych współwyznawców jak n. p. p. Izaak Wankl ze Lwowa dawali się we Wiedniu fantować i zamknąć do aresztu za długi. Według ówczesnego prawa mógł taki zamknięty za długi w dzień chodzić po mieście, a w nocy musiał wracać do turmy i tak przez kilka lat w nocy spał w turmie, a w dzień chodził po mieście i załatwiał interesa.

Były to wykręty. Ale biada tym, którzy muszą się wykręcać. Nieszczęśliwa była godzina tego, którego na takim wykręcaniu się przychwycono. Po pierwsze konfiskowano mu towar, a po drugie, jeśli się nie mógł okupić, szedł na długie lata do więzienia.

Przypatrzmy się teraz, jak wyglądały stosunki żydów czeskich.

W Czechach i na Morawach było mniej więcej jedno prawo. W Czechach mogło być rodzin żydowskich 8.600, na Morawach 5.400. Dobrze — zapytacie państwo — cóż się działo, gdy kto się chciał ożenić? Oto sprawa miała się tak: każda rodzina miała swój numer tzw. „Familiennummer“ — z chwilą zaś gdy się kto chciał ożenić, założyć nowe ognisko rodzinne, musiał zadość uczynić trzem warunkom: 1) udowodnić, że

dziadek już nie żyje; 2) że będzie miał należyte środki utrzymania i 3) musiał się poddać egzaminowi z religii.

Trudno przypuścić, by dziś — gdyby ten ostatni warunek stosowano — wiele z obecnych panien mogło stanąć na ślubnym kobiercu — wtedy jednakże tak było. Musiał tedy poddać się egzaminowi z religii ze specyalnego podręcznika, zapłacić z 5 lat z góry podatek i dopiero wtedy mógł się żenić.

Podobnie miała się sprawa i na Morawach, gdzie była stała liczba numerów familijnych: 5.400, jak już wyżej wspomniałem. Na Węgrzech żydzi mieli większe prawa, ale i tu od czasów wydania buli Andrzeja II. stosowano do nich pewne ograniczenia; i tak nie wolno było żydom mieszkać w miastach i wsiach, gdzie kopano złoto i srebro. Tam nie wolno było żydów puszczać, gdzie było złoto, srebro lub miedź... Tak było do r. 1860.

A u nas w kraju były warunki nie lepsze. — Wiadomo jest wszystkim, że w Rzeczypospolitej nagromadziła się ogromna ilość żydów, i prawie wszędzie wolno im było mieszkać, z pominięciem niektórych miejscowości, jak zresztą w całym świecie. Rząd austryacki, zabrawszy te prowincye dawnej Rzeczypospolitej, wykluczył przedewszystkiem żydów od karczem i arend; nadto

potwierdził zakaz mieszkania w niektórych miastach: Kęty, Wadowice, Wieliczka, Nowy Sącz. We Lwowie mieli żydzi prawo mieszkać tylko w dzielnicach tzw. żydowskich t. j. przy ulicy Serbskiej, Boimów, Blacharskiej i na przedmieściach: żółkiewskiem i krakowskiem. Poza temi dzielnicami absolutnie żydom mieszkać nie było wolno. Kiedy się zdarzyło, że w r. 1811 kilku żydów kupiło domy na Łyczakowie — nakazano „strefnienie ulicy“, w następstwie czego władze kazały w przeciągu 6 miesięcy wyprowadzić się im z tej dzielnicy. Ilość rodzin we Lwowie wynosiła w tych czasach 1.500, później podniesiono tę cyfrę nieznacznie. Gdy ktoś chciał się przenieść do Lwowa, musiał wykazać, że przez śmierć jakiejś rodziny lub przez wyprowadzenie się dwóch rodzin „numer“ został opróżniony. Co do sprawy małżeństwa, była ta sama historya, co w Czechach. Musiano składać egzamin z religii z podręcznika „Bnej Zion“ Herza Homberga. Wyobraźcie sobie państwo, jak męczył się taki żyd, nie umiejący ani słowa po niemiecku, bo mówił tylko po żydowsku — by z niemieckiego podręcznika na pamięć wyuczyć się odpowiednich ustępów! Chodzi po domu, po lasach i polach i bębni na pamięć „Ich bin der Ewige, dein Gott, der dich“... i t. d., a gdy już się wyuczył, gdy zgłosił się drżąc do egzaminu, gdy otwarto przed nim drzwi

cyrkułu, a pan Kreishauptmann strasznym głosem zapytał go „Wer bist du?“ on ze strachem odpowiadał: „Ich bin der Ewige dein Gott, der dich hinausgeführt“... i t. d.

Wygląda to śmiesznie, być może — a jednak nie było to sekaturą, to było prawem, tak to prawo wyglądało.

Były jeszcze specyalnie dla nas ustanowione dwa podatki: podatek od koszernego mięsa i od świec szabasowych. I tak funt mięsa kosztował 2 kr., a podatek $1^{3}/_{4}$ kr., od gołębia lub kurczątka 1 kr., od koguta lub kury 3 kr., od gęsi 7 kr., a od indyka 10 kr. Powie ktoś, że mięso je bogaty — tak, ale drugi podatek tyczył się wszystkich. Podatek ten zawdzięczamy Salomonowi Koflerowi, żydowi lwowskiemu. On to jedzie w r. 1795 do Wiednia i przedkłada tam projekt, by każdy żyd od każdej szabasowej świecy płacił 3 krajcary podatku — od świecy na Chanukę (święto Makabeuszów) pół krajcara, od świecy na wesele 30 krajcarów — gdy zaś była woskowa pół guldena, a od pochodni całego guldena. A gdy biedny żyd powiedział: „Ja nie świecę“ to go zmuszano do tego, bo rząd dbał o religijność obywateli... a jeśli kto nie świecił, to widocznie był niereligijny, a wówczas zamykano go za to do turmy pierwszy raz na 24 godzin, za nawrotem aż do 24 dni. I Salomon Kofler

przysporzył rządowi w ten sposób 194.403 guldenów już w pierwszym roku!

Przypatrzmyż się teraz duchowemu ustrojowi naszych ojców w tych czasach.

Patent tolerancyjny Józefa II. wprowadził szkoły ludowe podobnie, jak chciała Konstytucya 3 Maja, która przypada mniej więcej [redacted] reakcya wzięła górę.

Naszą reakcyą był chasydyzm. Czytanie książki niemieckiej, — wówczas była tu panującą kultura niemiecka — było najsurowiej zakazane. Filar ortodoksyi, lwowski rabin J. Ornstein, rzucał klątwami szczodrze na lewo i prawo, na każdego, który śmiał wziąć do rąk gazetę.

A jednak kultura była silniejszą. I oto łączy się grono młodych idealnych ludzi we Lwowie, a na ich czele stoją: późniejszy rabin pragski Salomon Leib Rappaport, Dawid Neu nauczyciel w Żółkwi, Nachman Krochmal, Izak Erter i inni. Oni się tu zbierają i poją się wspólnymi ideałami; tu Krochmal czyta swoje filozoficzne rozprawy, Rapoport czyta swoje pierwsze poezye. Ale gdy się

o tem dowiedział Jakób Ornstein, rzucił klątwę, którą przybito ną drzwiach synagogi; garstkę młodzieńców rozpędzono na 4 wiatry, Letteris został korektorem w drukarni Schmidta we Wiedniu, Erter poszedł na medycynę, a Rapoport przeniósł się do Tarnopola, gdzie został z łaski Perla rabinem obwodowym. Lecz klątwy chasydów nie dały mu tu spokoju. Wyklęto i jego i Perla, obłożono interdyktem tych, którzy kupowali lekarstwa w aptece Perla i zmuszono Rapoporta do opuszczenia Tarnopola. Przeniósł się on do Pragi i stał się tam świecznikiem nauki żydowskiej.

Naturalnie, że w parze z tem szło i szkolnictwo. Józef II. otworzył dla żydów szkoły; i tak w Galicyi było 106 szkół ludowych; sam Lwów miał ich 7; ale r. 1806 zmiótł te szkoły, cesarz Franciszek nie chciał mieć oświeconych żydów, jak nie chciał mieć oświeconych Polaków; „Die oesterreichischen Staatsbürger“ mieli być wtłoczeni w jeden szablon, pod jedną pokrywkę, a światła nie było potrzeba. Wiecie państwo, ile żydów chodziło w r. 1830 do szkoły? Otóż w Tarnopolu, gdzie była żydowska szkoła wyznaniowa 120 dzieci, a w całej Galicyi, prócz Tarnopola 288, w r. 1848 mamy w gimnazyach galicyjskich około 32 gimnazyastów. W r. 1830 było na całym uniwersytecie lwowskim sześciu (6) słuchaczy prawa.

Jeszcze w r. 1847 wprowadził rząd osobny podatek dla tych, którzy przyjeżdżali z Królestwa do Galicyi; dorosły żyd płacił na granicy 4 złr. 50 kr., żydówka 3 złr. 15 kr., dziecko 1 złr. 45 kr. I był wtedy projekt, ażeby na tęższych żydów, (jak w średniowieczu niemieckiem), nad 150, czy 170 fun. ważących nakładano podatek o 1 złr. 30 kr. wyższy. Nie było czasu do przeprowadzenia tego projektu, gdyż zawitał rok 1848, wiosna narodów, rok wolności.

*
* *

Zaczęło się w Paryżu, obiło się o Wiedeń, i donośnem echem odezwało się we Lwowie.

D. 13. marca zebrały się we Wiedniu tzw. stany niższo-austryackie, to znaczy, mniej więcej tyle, co dzisiejsze sejmy, naturalnie w innym układzie. W podwórzu tych stanów zebrały się masy i żądały, by „pan" Austryi, ówczesny minister policyi Sedlnicky i słynny pierwszy minister austryacki Metternich zostali usunięci, księgarze domagali się zniesienia cenzury, młodzież nauki, obywatele konstytucyi i gwardyi narodowej.

Na czele zebranego tłumu stanął wielki szermierz wolności, żyd, dr. Adolf Fischhof; zwano go „Der Redner im Hofe der Stände". Była to ironia. Ale to, że na czele ludu wiedeńskiego, tego ludu, który dziś całkiem inaczej wygląda, stał w r. 1848 żyd, wska-

zuje, jakie prądy wówczas nurtowały w ludzie wiedenskim.

I rzeczywiście cenzurę zniesiono i cesarz przyrzekł konstytucyę. Również i frankfurcki parlament zajął się sprawami żydowskiemi, główną rolę grał tu Gabryel Riesser; dzięki jego wpływom nadano żydom czynne i bierne prawo wyboru do parlamentu niemieckiego. W parlamencie frankfurckim zjawili się następujący posłowie żydowscy: Riesser z Hamburga, księgarz Veit z Berlina, z Austryi zaś Hartman Moritz i Kuranda.

Na wieść o tem zaczął się ruch we Lwowie.

Był wówczas we Lwowie krawiec, a zwał się Kulczycki. Był on wydawcą „Dziennika mód paryskich“, redaktorem tego dziennika był Jan Dobrzański. Dziennik mód paryskich był przy strasznej cenzurze, jaka wówczas się srożyła, jedynem pismem, w którem było można, że się tak wyrażę, przemycić polityczne nowiny pod płaszczem nowej mody.

Trzeba było wówczas umieć czytać między wierszami, jak to się dzieje dzisiaj w Królestwie, gdy we wierszach pisać nie było wolno. I był to 18. marca, kiedy zebrali się mieszczanie lwowscy przed domem Kulczyckiego, mówiono, że się będzie podsywało petycyę. Co to jest, nie wiedziano, ale do podpisywania był każdy skory.

I otóż rzeczywiście stanął na balkonie domu Kulczyckiego słynny i nieodżałowany Franciszek Smolka i odczytał petycyę, którą pierwszy podpisał ks. Wierzchlejski, biskup przemyski, ostatni dr. Oswald Menkes, adwokat we Lwowie; między tymi, którzy podpisali, byli także Abraham Kohn, O. L. Horowitz Palester, Rosner i Rachmiel Mises I.

A czy wiecie państwo, że punkt dziewiąty tej petycyi, która wyszła z łona polskiej demokracyi, ten pukt dziewiąty miał na myśli i nas żydów. Pozwolę sobie z niemieckiego tekstu tej petycyi umieszczonej w *Wiener Zeitung* z r. 1848, ten punkt przeczytać:

„Die Gleichstellung aller Volksklassen und Glaubensbekentnisse vor dem Gesetze ist ein Prinzip, das sich bereits im ganzen civilisierten Europa Bahn gebrochen. Wahre Vaterlandsliebe kann nur da allgemein herrschen, wo das Vaterland alle seine Kinder, als gleichberechtigte Bürger anerkennt und mit gleicher Liebe behandelt. Es ist überdies Forderung der Gerechtigkeit, dass, wer alle Bürgerpflichten erfüllt, auch aller Bürgerrechte teilhaft werde. Wir erachten es daher als dringend notwendig, dass alle im Lande bestehenden Volksklassen und Glaubensparteien in gerichtlicher, bürgerlicher und politischer Hinsicht vor dem Gesetze vollkommen gleichgestellt werden. Insbesondere sollen alle Religionsteuern (Licht- und Koscherfleischsteuer) unverzüglich er-

lassen und alle Beschränkungen der Religion wegen, aufgehoben werden. Die Geistlichkeit beider Ritus, sowie die aller anderen Konfessionen soll sich gleicher Rechte, Privilegien und Würden erfreuen".

Autorem petycyi był Smolka, on też stanął na czele deputacyi. Cesarz pozwolił na utworzenie gwardyi narodowej we Lwowie; był w niej osobny oddział żydowski, którego naczelnikiem był Em. Gall. W bibliotece Ossolińskich znajduje się imienny spis uczestników gwardyi, w którym znajdujemy ogromną ilość żydów. Gwardya podlegala „Radzie narodowej", złożonej z reprezentantów wszystkich stanów; z żydów weszli w jej skład: Oswald Menkes, adwokat i Abraham Mieses, bankier.

Tymczasem zaczęły się wybory do parlamentu wiedeńskiego. Z żydów weszli do niego z Brodów Izak Noa Manheimer, rabin we Wiedniu, z Krakowa B. Meizels, późniejszy powstaniec z 1863 roku, ze Stanisławowa Abraham Halpern, który się jednak we Wiedniu nie zjawił. Jeszcze dwóch żydów było w ówczesnym parlamencie: I. Goldmark, ojciec kompozytora Goldmarka, którego operę „Królowa Saby" właśnie wystawia teatr lwowski, i dr. Adolf Fischhof.

Na dniu 5. sierpnia roztrząsano w parlamencie sprawę żydowską i jednomyślną prawie uchwałą zniesiono wówczas wszystkie

prawne granice, które oddzielały nas od reszty społeczeństwa, zniesiono wszystkie prawa wyjątkowe. Dziękowały za to serdecznie Fr Smolce gminy w Żółkwi, Brodach, Tyśmienicy.

Lecz wiosna narodów nie długo trwać miała. Węgrzy za daleko posunęli się w zapale wolnościowym, we Włoszech wybuchł bunt pod wodzą żyda Manina, w Czechach odbywał się kongres słowiański, we Wiedniu gwardya nie pozwoliła wyruszyć armii na Węgry — rewolucya wybuchła na wszystkich krańcach. Armia musiała Wiedeń zdobywać — parlament przeniesiono do Kromieryża, we Lwowie Hamerstein 2. listopada kartaczami strzaskał wieżę ratuszową, armia Radetzky'ego wyruszyła na Włochy — gorzały miasta i umysły. Wśród tego wielkiego chaosu cesarz Ferdynand wkłada koronę na głowę młodziutkiego Franciszka Józefa I. I to, czego nie mógł dokonać stary władca, tego dokonał — w długim wprawdzie przeciągu czasu — młody cesarz.

* * *

Franciszek Józef I. był wychowany przez biskupa Rauschera, hr. Bombelesa i przez cały szereg osób z kamaryli dworskiej, które też starały się wszczepić weń wskazówki i zasady Metternichowskie: że wolność, to kwiat, który należy pielęgnować w piwnicy — Smolkę przedstawiono Monarsze, jako

najgorszego szubrawca i rewolucyonistę, który powinien siedzieć w więzieniu. Gdy po raz pierwszy 6. grudnia spotkał się Najj. Pan ze Smolką, prowadzącym deputacyę parlamentu, młody monarcha jak najprędzej zakończył audyencyę. I rzeczywiście, klika dworska opanowała młodego władcę, który otoczył się takimi ludźmi, jak generał Windischgraetz i minister Szwarcenberg. Parlament istniał w Kromieryżu, jak długo trwało powstanie na Węgrzech, gdy Görgöj kapitulował pod Vilagos, a Klapka oddał Komarno, chwile parlamentu w Kromieryżu były policzone — rozpędzono posłów na cztery wiatry, a tych, którzy odważyli się przemawiać bardziej wolnomyślnie, pozamykano.

Ciekawem jest, jak się zmagały dwa prądy na dworze cesarskim: kamaryla z młodym monarchą; ledwie rozpędzono stary parlament, gdy już nadano konstytucyę. W kwietniu 1849 r. przyjmuje cesarz deputacyę żydowskiej gminy wiedeńskiej, i w te do niej odzywa się słowa: „Es gereicht mir zum Vergnügen den Ausdruck des Gefühles treuer Ergebenheit und Anhänglichkeit entgegen zu nehmen, welche sie mir im Namen der israelitischen Gemeinde überbringen. Durch die G l e i c h b e r e c h t i g u n g a l l e r V ö l k e r u n d a l l e r S t ä m m e, welche die von mir verliehene Verfassung zu einem grossen Reiche vereinigt, wird, wie ich fest vertraue, die

Wohlfahrt und das Glück des ganzen wie des einzelnen dauernd begründet und einer gedeihlichen Entwickelung zugeführt werden". Lecz wpływy Leona Thuna, Al. Bacha i innych, silniejsze były, aniżeli wola młodego monarchy, a gdy w r. 1851 Napoleon III. dokonał zamachu stanu i u nas — zniesiono konstytucyę, a rząd zabrał się do stosowania środków reakcyi. Zastanawiano się nad tem, czy te prawa, które raz nadał pierwszy parlament, dotyczą żydów, czy żydom wogóle powinno się dać jakieś prawa. Tu znów rząd traci głowę, wydaje najsprzeczniejsze zarządzenie, skierowane jużto przeciw żydom jużto dla nich przychylne. — Reakcya panuje niepodzielnie, na Węgrzech zawisł na drzewie pierwszy minister węgierski Batyany, srożył się tu Heinau, kat Węgier — zapełniły się więzienia, a w ślad za tem znów uciskano żydów, nie wpuszczano do urzędów — w Wiedniu przeforsowano jakiegoś tam telegrafistę, ale to z ogromnemi trudnościami.

Tymczasem reakcya dochodzi do zenitu, gdy w r. 1855 hr. Thun zawiera konkordat z Rzymem, mocą którego w ciągu jednego roku na ogólną liczbę 252 gimnazyów 181 dostaje księży — dyrektorów.

I znów rozruchy antyżydowskie na Węgrzech i Czechach.

Ten sam biskup Wierzchlejski, który pierwszy podpisał petycyę o równouprawnienie

żydów, wydaje orędzie, że pod klątwą nie wolno chrześcijanom służyć u żydów, i że należy z żydami wszelki zerwać kontakt.

To samo, co się ujawniło na zewnątrz, to samo dało się odczuć i wewnątrz. We Lwowie wszczął się od r. 1840 ruch postępowy. Powoli tworzy się warstwa inteligencyi i jej porucza rząd ster kahału; w skład jego weszli: dr. Emanuel Blumenfeld, dr. Oswald Menkes adwokaci, dr. med. Adam Barach, Izak Aron Rosenstein jako przełożeni; assesorami zostali: Michał Kehlman, D. L. Kronstein, Rachmiel Mieses i Leib Meller. Nowy kahał zatwierdzony przez rząd, otworzył szkołę ludową, zakład sierót, wybudował świątynię żydowską i sprowadził dyrektora i kaznodzieję Abrahama Kohna. Hr. Stadion namiestnik Galicyi popiera emancypacye żyżydów, a Abraham Kohn usilnie zabiera się do dzieła. Do parlamentu wiedeńskiego jeżdżą deputacye żydowskie jedna za drugą, a adres *„der galizischen Israeliten an die hohe Reichsversammlung in Wien“* ilustruje stosunki prawne żydów.

Wszędzie powstają towarzystwa oświatowe. We Lwowie zakłada się *„Verein zur Beförderung des Fortschrittes unter den galizischen Israeliten“*, a na jego czele stają Jakób Bodek, Mohr i Rosenstein, podobne towarzystwa powstają w Bolechowie pod kierownictwem Mondscheina

i Goldenberga i w Tyśmienicy pod przewodem Abr. Schulmana, H. Kohna i Salomona Fränkla. W Brodach otwiera się w r. 1847 szkołę ludową, pod kierownictwem Blumenfelda, a w Krakowie założono *„Klub zur Förderung der geistigen und materiellen interessen des Judentums"*; na czele tego klubu stanął Jakóbowicz, który zawiózł adres żydów do Wiednia. W Krakowie powstaje silny ruch asymilacyjny polski, a następstwem jego jest odezwa żydów krakowskich do swych braci w Poznańskiem, by popierali tam sprawę polską. Do rady miejskiej krakowskiej weszło w r. 1848 trzynastu żydów, z tych 7 postępowców (m. in. Adler, Warschauer, Markusfeld i Krzepicki). Wielką rolę tu odegrał rabin Ber Majsels.

W Galicyi wychodziły wówczas słynne roczniki *„Kerem Chemed"* a do *„Orient"* w Lipsku pisali korespondencye Hirsch Bodek z Brodów, Jakób Bodek ze Lwowa, rabin Hirchs Chajes z Żółkwi, N. T. Fischman ze Lwowa [i słynny Chaim Selig Słonimski w Warszawy].

We Lwowie postanowił Kohn wydawać *„Der israelitische Volksfreund, Wochenblatt für die geistigen und materiellen Interessen der Israeliten Galiziens"*, którego prospekt ogłosił dnia 27. sierpnia r. 1848. Pismo to miało się zająć pedagogiką, popieraniem

przemysłu i rolnictwa wśród żydów, szerzeniem patryotyzmu łącznie z nauczaniem języków państwowych i krajowych.

Na wszystkich polach było dążenie naprzód, praca kulturalna. Lecz gdy reakcya podniosła głowę, padł Abraham Kohn otruty dnia 6. września roku 1848 przez fanastycznego chasyda. Następca jego w urzędzie dr. Moritz Löwenthal nie miał ni wpływu Kohna, ni jego odwagi. Wzmogła się nadzieja postępowców, gdy ogłoszono konstytucyę z r. 1849. Powitała ją gmina żydów lwowskich solennem nabożeństwem w templu, Trwałą pamiątką zostało kazanie Löwenthala: „*Rede gehalten am 15. März in der gottesdienstlichen Feierlichkeit zur Begrüssung der von Sr. Majestät verliehenen Verfassung im Tempel der fortschreitenden Israeliten in Lemberg*“. Hereingegeben vom Vorstande der hiesigen isr. Gemeinde als Aufruf an alle isr. Gemeinden des Landes, ihre freudige Theilnahme am neuen Vaterlande durch patriotische Gaben an den Tag zu legen. [Lemberg gedr. bei Joseph Schnayder 1849].

„Ein Band der Gleichheit und Gesetzmässigkeit umschlingt alle Völker des grossen Vaterlandes — mówił Löwenthal — der Glaube, der Gedanke und das Wort, die heiligsten Bedürfnisse des Menschen sind frei und die Befriedigung aller leiblichen und geisti-

gen Bedürfnisse, das Wohl und Gedeihen aller Bewohner Östreichs ist auf dem Boden eines Gesetzes zuversichtlich angebahnt“.

Nadzieje żydów były na razie płonnemi. Hydra reakcyi podniosła głowę i nastał czas, w którym rabin postępowy dr. Schwabacher, nic nie znaczył wobec przemożnego rabina konserwatywnego Józefa Saula Natansohna, kiedy gmina bolechowska nadarmo starała się o otwarcie szkoły tak zw. Mondszajnowskiej. 9 lat leżało podanie w namiestnictwie, a ono nie chciało zezwolić na otwarcie tej szkoły. Natomiast ortodoksyjne seminaryum w Preszburgu otrzymało prawo publiczności, a we Wiedniu noszono się z myślą wprowadzenia kary policyjnej na wszystkich żydów, którzy publicznie przekraczali rytuał soboty.

Tego rodzaju reakcya wywołuje nowych mężów. Jozue H. Schorr, w czasopiśmie *Hacholec* w strasznej satyrze smagał ortodoksów, a pismo *Der jüdische Kikiriki* we Lwowie wychodzące, pod redakcyą Abrahama Mendla Mohra, kpi z tych ludzi ciemności, którzy byli u steru.

Nieszczęścia Austryi z r. 1859 wywołują napowrót żądania wolności, a nieszczęście z r. 1866 ustala wiarę i przekonanie, że tylko wolność narodów i wolność wyznań skupionych razem i użytych dla celów państwowych, może państwo austryackie postawić na innej stopie.

Zaczyna się walka konstytucyjna, wszczęta przez Gołuchowskiego, kontynuowana przez Schmerlinga i Belcredi'ego, a skonczona przez ministra Beusta.

W międzyczasie sprawa równouprawnienia żydów poszła o krok naprzód. Ustawa przemysłowa z r. 1859, rozwiązująca cechy, umożliwia żydom wykonywanie rzemiosł, rok 1860 przynosi im wolność osiedlania się we wszystkich miastach monarchii (Wadowice, Sącz i t. p.); ograniczono atoli dekretem z dnia 18. lutego 1860 r. zdolność prawną żydów do zakupywania nieruchomości, tylko na tych, którzy ukończyli niższą szkołę średnią.

Również w prasie wre walka o emancypacyę żydów. Poczęło się w r. 1859 w Warszawie od sprawy z Leszniowskim, a odbiło się głośnem echem w *Czasie* krakowskim i *Dzienniku Poznańskim.* Zabrał głos w tej sprawie Joachim Lelewel i w *Przeglądzie Emigracyjnym* (listopad 1859) napisał apologię żydowstwa. W Wiedniu napada na nas Cholewa-Pawlikowski, a we Lwowie ś. p. Henryk Schmitt. Z żydów zabrał w tej sprawie głos znany autor odezwy galicyjskiej z r. 1848 p. Majer Mintz. W Tarnopolu odzywa się już stary Józef Perl (Mgale Tmirin), a z Warszawy Jakób Tugendhold.

Rozprawę Lelewela przedrukował Merzbach w Poznaniu *„Sprawa żydowska w r. 1859 w liście do Ludwika Merzbacha“*. (1860) i tam czytamy na str. 12: „Zawadza to... że żydzi lat 800 płodami ziemi polskiej żyją. Żyją płodami powszechnej rodu ludzkiego żywicielki, nie ogłodziwszy innych tej ziemi mieszkańców, żyli płodami. jakie nabywali za grosz własnego zarobku. ...Żydzi nie chcieli z dziadami kościelnymi żebrać ani z kapturnikami kwestować. Sami sobie wystarczali, oraz żyli czosnkiem i cebulą, nie zbytkowali, nie hulali, nie zalewali się. W obyczajach surowi i moralni, nie rozpustowali; odziewali się sami wedle możności łachmanami lub sajetą; nędzarz między nimi jałmużnę znalazł. Budowali sobie synagogi, szpitale, o powszechną swego plemienia instrukcyę dbali“ — Ostatni zabrał głos nieznany nam autor w wiedeńskim *Postępie*. W artykule (zeszyt 5 r. 1850) p. t. *„Słowo szczerej prawdy o żydach“* polemizuje z Lelewelem i o ile się zdaje z wyż wspomnianymi wywodami Mintza: *„Lelewel, Kämpfer für Recht u. Warhrheit und die Judenfeinde“*. (Lwów 1860). Wśród tych walk literackich rozpisano wybory do sejmów krajowych w myśl patentu lutowego (1861). Nie wiedziano w Galicyi, czy żydzi mają prawo wyborcze i dopiero osobnym dekretem z 1. marca 1861 musiał to minister Schmer-

ling wyjaśnić. Sprawę żydowską popierali na zgromadzeniach przedwyborczych Ziemiałkowski i hr. Aleksander Borkowski, którzy gorąco przemawiali za emancypacyą żydów.

Do sejmu galicyjskiego w r. 1861 wybrano we Lwowie Markusa Dubsa, z Brodów Majera Kallira, a z Krakowa dra Samuelsohna, ze sejmu niższej Austryi dostali się do parlamentu żydzi: Kuranda i Winterstein, do Izby panów powołał cesarz barona Anselma Rotschilda.

I w tym czasie wielki wpływ wśród żydów wywierały towarzystwa. „*Verein für Bildung nnd Geselligkeit*“ z drami: Gottliebem, Manschem i Braunem na czele stara się wpłynąć na zmianę opodatkowania kahalnego we Lwowie. *Die Besteuerungsfrage der israelit. Cultusgemeinde in Lemberg*“, (1863) — broszura o 31 stronach jest trwałym tych dążeń pomnikiem. Tymczasem kahał lwowski z Rachmielem Majerem Misesem na czele ma ważniejsze postulaty, gdyż stara się o rozszerzenie pasu osiadłości żydów lwowskich. Sprawa ta była już kilkakrotnie wentylowaną. Magistrat w pismach z dnia 18. grudnia 1846 i 16. stycznia 1855 sprzeciwiał się rozszerzeniu getta, a gdy na skutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych namiestnictwo lwowskie miało o tem zadecydować, okazała się przy głosowaniu równa ilość głosów. Namiestnik hr.

Gołuchowski rozstrzygnął na szkodę żydów (29/III 1858 l. 3295). Ponownie wniosło dnia 11. stycznia 1863 przełożeństwo gminy lwowskiej podanie, które atoli zostało bez skutku do r. 1867.

Na razie ma kahał nową sprawę. W roku 1866 zatwierdził sejm galicyjski „Statut miasta Lwowa“ ze znaną klauzulą o 20 żydach. Kahał lwowski wniósł protest do ministra Belcredi'ego, który dotychczas nie odniósł skutku.

* * *

Na r. 1867 przypada nadanie konstytucyi, kwestya równouprawnienia żydów nie poszła znowu tak gładko, lecz tu decydująco wpłynął sam cesarz. Kiedy Mu Franciszek Deack doniósł, że w lutym r. 1866 przyszło do skutku uchwalenie praw konstytucyjnych dla żydów, wtedy Cesarz pismem z dnia 3. marca 1866 odpowiedział Deackowi, że cieszy Go bardzo, iż Węgrzy stanęli na tak wolnościowym stanowisku, iż wybrali za wytyczną, równość wszystkich narodów, równość wszystkich wyznań.

Lecz państwowe prawa konstytucyjne nie zniosły odrazu praw krajowych. I oto sprawa zupełnego równouprawnienia żydów przyszła pod obrady sejmu galicyjskiego w dniach 30. września i 8. października 1868 roku. Reprezentowali żydów Markus Dubs i dr. Hönigsman, lecz wielkim

ich obrońcą był znów — jak w r. 1848 — dr. Franciszek Smolka. Jego mowy pełne zapału zdziałały to, że sejm nadał żydom prawo udziału w zarządzie gmin miejskich: „Przypatrujemy się kwestyi żydowskiej, na pozór zawiłej — mówił Smolka — i nie wiemy, jakby się wziąć do tego: A to przecież tak łatwo! Rozwiążemy ją, jak powiedziałem: szczerem nadaniem równouprawnienia w praktyce..... W kwestyi żydowskiej nie odciągajmy się, nie szukajmy jakichś sztucznych mistycznych sposobów rozwiązania... nie piszmy grubych i zawiłych kodeksów, a jeżeli nie chcemy być sprawiedliwymi wobec prawa, jeżeli nie chcemy być dobrymi politykami, jeżeli nie chcemy być prawymi Polakami, to bądźmyż przynajmniej sprawiedliwymi chrześcijanami i nie czyńmy żydom tego, czego nie chcemy, aby nam czyniono“ — [Mowy posła Fran. Smolki... Lwów 1899 str. 35—6]. Kwestya żydowska kilkakrotnie odbijała się głośnem echem o mury sejmowe. I tak w r. 1876 (30. marca) uchwalono rozwiązać kahały [Protokół 278—281 str.), a w r. 1882 z okazyi procesu w Tischa Eslar wznowił kwestyę żyd. w znanej formie Teofil Merunowicz, Ciętą dał mu odprawę dnia 10. października dr. Filip Cukier, również i dr. Goldman mężnie stanął w obronie tak spotwarzonego żydostwa. Sprawa osta-

tecznego unormowania kahałów oparła się o Wiedeń.

Kiedy w roku 1874 uporządkowano zewnętrzne stosunki prawne kościoła katolickiego, zabrano się do unormowania sprawy gmin żydowskich. Duszą tej akcyi był referent spraw żydowskich w ministerstwie oświaty radca ministeryalny Edward Gniewosz.

W r. 1881 zwołał minister oświaty Baron Konrad v. Eybesfeld ankietę, w której wzięli udział liczni rabini postępowi, reprezentanci gmin i krajów. Galicyę zastępowali: Kallier z Brodów, człowiek godny ale bez wpływu i rabin Schreiber z Krakowa, poseł do Rady państwa z Kołomyi, Buczacza i Śniatyna, głowa ortodoksyi i reakcyi i założyciel T-wa i organu cadyków „Machsike Hadas“ (Confirmator fidei).

Ten to Schreiber zabierał głos i chciał przeprowadzić dwie sprawy: 1) by od rabinów nie żądano żadnej innej, jak talmudycznej wiedzy; 2) t. zw. prawa wystąpienia ze społeczności duchownej, względnie usunięcia kogoś przez kahał ze związku gminnego. (Ustawa niemiecka Laskera). Zdanie Schreibera nie znalazło snać poparcia u światłych mężów tej ankiety i oto on postanawia poruszyć wszystkie gminy galicyjskie, by je pobudzić do akcyi.

Na jego wezwanie odbywa się w lutym roku 1882 we Lwowie wiec ortodoksyjnych

reprezentantów gmin, a przedewszystkiem rabinów i tutaj wyrabia się projekt statutu dla gmin żydowskich w Galicyi tak wsteczny, że przypomina czasy najciemniejszego średniowiecza.

Główne myśli tego statutu są. „Rabin wybrany przez gminę dożywotnio ma nad nią nadzór, on wespół z rabinami innych miast wydaje patenty rabinackie, czuwa nad szkolnictwem i nauką religii. Szkolnictwo gminne stanowią wyłącznie szkoły talmudyczne. Prawo czynne i bierne mają w gminie tylko ci żydzi, którzy w niczem nie przekraczają kodeksu rytualnego, inni są zupełnie z życia synagogalnego i gminnego wykluczeni“. Tworzył tedy statut rozłam między żydami i wykluczał *de forma* z gminy, ale *de facto* z żydowstwa wszystkich t. zw. postępowców.

Posypały się protesty przeciw temu statutowi, a na czele protestantów stała gmina żydów lwowskich, w której rej wodzili członkowie towarzystwa politycznego „Schomer Israel“. Schreiber przedłożył swój statut ministerstwu oświaty jako wolę żydow galicyjskich, a kahał lwowski wniósł w maju t. r. (1882) protest przeciw temu statutowi, załączając listy protestujące prawie wszystkich większych gmin wyznaniowych.

Pod znakiem walki odbyły się w tym czasie wybory do kahału lwowskiego i na całej linii zwyciężyła t. zw. partya postępu.

Śmierć rabina Schreibera (marzec 1883) usunęła widmo reakcyi, lecz nie usunęła ortodoksyi. Jeszcze wychodzi we Lwowie „Machsike Hadas“ i jeszcze jest ogromne znaczenie ekskluzywnej ortodoksyi. Lecz na razie miała praca Schreibera ten skutek, że w ustawie o prawnych stosunkach gmin żyd. z dnia 21/IV. 1890, §. 11. zmieniono tyle, że pozostawiono kwestyę świeckiego wykształcenia rabinów na 10 lat od daty ustawy orzeczenia ministerstwa oświaty.

Już w dwa lata przedtem zmieniono ustawę z 20. czerwce 1872 roku o tyle, że w myśl ust. z 17/VI. 1888 §. 5. ma opłacać nauczycieli religii rząd względnie kraj, a już 1/XII. 1889 roku wychodzi ustawa krajowa dotycząca systemizacyi nauczycieli religii w szkołach ludowych i wydziałowych.

* * *

Nowa era przyniosła nam żydom równouprawnienie. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa, wszystkim wolno się starać o urzędy, przesiedlać się itp. Złamane jest ghetto, dziś nie jeden Salomon Goldbaum ma sklep w Rynku, dziś jeśli już nie za dużo siedzi obok siebie konkurentów, już niejeden żyd jest telegrafistą, ale masa naszych braci zapełnia urzędy. A choć pewne urzędy i pewne dykasterye są po dzień dzisiejszy dla naszych braci zamknięte, spodziewamy się, że i one otworzą dla nich wrota i one pozwolą

nam na wykazanie, że i my możemy być dobrymi obywatelami i dobrymi urzędnikami.

A jak myśmy z tej wolności skorzystali, jak skorzystaliśmy z postępu, niechaj wskaże ten fakt, że kiedy, jak powiedziałem, w latach 30-tych było w szkołach ludowych około 408 żydów, to statystyka z r. 1900 wskazuje, że w szkołach ludowych jest 90.000 dzieci żydowskich, a statystyka z roku 1907 wykazuje zwyżkę o 6—7 tysięcy, milionowa fundacya szkolna br. Hirscha utrzymuje w kraju czterdzieści kilka szkół ludowych z około 8 000 uczniami, z 32 gimnazyalistów w r. 1848, mamy teraz 6.150, a na Uniwersytetach mamy do 1500 słuchaczy. Jak umieliśmy skorzystać z tego prawa, świadczy fakt, że profesorem historyi polskiej jest na tutejszym uniwersytecie żyd prof. Szymon Askenazy. Na wszystkich polach żydzi poszli naprzód, wszędzie gdziekolwiek ich tylko wpuszczają, gdzie ich chcą, tam oni uczciwie i sumiennie pracują.

* *
*

Główną zasługę ma w tem wszystkiem Jubilat dzisiejszy, Najjaśniejszy Pan, główną tutaj odegrał rolę. On był wielkim motorem, który popierał z wysokości Tronu nasze dążenia i nasze prośby.

Najjaśniejszy Pan kończy 60-ty rok Swoich rządów. Niestety! nie jest Mu danem na stare lata widzieć dokoła siebie spokój

i zadowolenie. Jak w r. 1848, tak i dziś w r. 1908, dnia 2 grudnia ogłoszono w Pradze stan wyjątkowy, jak w r. 48, tak i dziś na granicy austryackiej stoi nieprzyjaciel i czyha na to, by rozedrzeć Austryę i jak w r. 1848, czarne duchy obsiadły tron, tak też i dziś we Wiedniu ciemne duchy stanęły dokoła Najwyższego miejsca.

Lecz, jako słońce za chmurami, tak też i stary Jubilat, Najjaśniejszy Pan żyje, i jako słońce przez chmury prześwieca, tak też i on patrzy na nas, a my radujemy się z Jego życia i zdrowia. I jak pragniemy i prosimy, aby słońce jak najdłużej świeciło, tak też gorąco prosimy Boga o najdłuższe życie dla dostojnego Jubilata.

Tegoż autora wyszły następujące prace historyczne:

Przegląd literatury historyi Żydów w Polsce (1899—1903).
Izak Nachmalowicz. Żyd lwowski XVI. wieku. Studyum historyczne. Lwów 1904.
Josephus Flavius. Charakterystyka człowieka i historya na tle współczesnych wypadków. Studyum historyczne. Lwów 1904.
Z przemyskich dziejów. Szkic historyczny. Lwów 1904.
Życie prywatne żydów lwowskich na przełomie XVI. i XVII. wieku. Studyum historyczne. Lwów 1905.
Makabeusze, studyum historyczne. Lwów 1905.
Notatki bibliograficzne do historyi Żydów (1903—1904).
Lewko Bałaban, burmistrz kahalny lwowski z końca XVIII. w. szkic historyczny. Lwów 1905.
Żydzi lwowscy na przełomie XVI. i XVII. wieku. Praca odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie naukowym im. H. Wawelberga, przez Wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego. Lwów 1906.
Herz Homberg i szkoły józefińskie dla żydów w Galicyi w r. (1787—1806), Studyum historyczne.
Historya projektu szkoły rabinów i nauki religii mojżeszowej na ziemiach polskich. Lwów 1907.
Przegląd literatury historyi Żydów w Polsce 1899 — 1907. [Tytuły i recenzye] 1908.

Nakładem księg. A. Staudacher i Sp. (Maryan Haskler) Stanisławów
E. Wende i Spółka Warszawa.